

Szlaki nadziei. Odyseja wolności

<https://szlakinadziei.ipn.gov.pl/sn/wystawy/postacie/96954,Karol-Pniak-1910-1980.html>
29.04.2024, 08:10

Karol Pniak (1910-1980)

Dowódca 308 Dywizjonu Myśliwskiego, as myśliwski II wojny światowej

Urodził się 26 stycznia 1910 r. w rodzinie Franciszka i Marii z domu Waluga. Uczył się w Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie, w 1928 r. zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. Jako ochotnik miał prawo wyboru rodzaju broni i zdecydował się na służbę w lotnictwie.

Trafił do 2. Pułku Lotniczego w Krakowie. W 1930 r. w Szkole Pilotów dla Podoficerów w Bydgoszczy przeszedł kurs pilotażu. W lipcu następnego roku odbył Kurs Wyższego Pilotażu w Grudziądzu i został przydzielony do 122 Eskadry Myśliwskiej, w której służył do momentu wybuchu II wojny światowej.

Sam Jerzy Bajan zauważył ponadprzeciętne umiejętności młodego pilota i wcielił go do swego zespołu akrobatycznego – legendarnej „Trójki Bajana”. W 1933 r. spotkało go kolejne wyróżnienie – wszedł w skład grupy pilotów, którzy reprezentowali polskie lotnictwo wojskowe na pokazach w Rumunii. W 1935 r. był członkiem zespołu krakowskiego, który zwyciężył w Centralnych Zawodach Lotnictwa Myśliwskiego.

Poza lataniem doksztalał się. W wojsku zdał maturę oraz wstąpił do legendarnej „Szkoły Orłąt” – Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, którą ukończył tuż przed wybuchem II wojny światowej. Oprócz chęci awansu, do nauki motywował go również fakt, że nie mógł się oficjalnie ożenić, gdyż żołnierz zawodowy Wojska Polskiego musiał mieć środki na godne utrzymanie rodziny. Jako podoficer nie mógł oficjalnie spełnić tego warunku, wybrnął z tego biorąc ślub potajemnie. Małżonkowie korzystali z pomocy rodziców żony, którzy mieli sklep i masarnię. „Zalegalizował” swój związek dopiero w pierwszy dzień wojny, kiedy poinformował o nim swojego dowódcę.

W czasie wojny obronnej służył w 142. Eskadrze Myśliwskiej, gdzie wykonał 34 loty bojowe i operacyjne oraz zgłosił zestrzelenie 2 i 1/4 samolotu Luftwaffe. Po zakończeniu działań wojennych udało mu się przedostać do Francji, ale zdecydował się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. Ukończył szkolenie w 15 Elementary Flying Training School w Redhill i trafił w sam środek Bitwy o Anglię. Szybko potwierdził swe doskonałe kwalifikacje

pilota myśliwskiego - 13 sierpnia zestrzelił pierwszy samolot, później przyszły kolejne zestrzelenia maszyn Luftwaffe, a nawet Regia Aeronautica.

W 1943 r. rozpoczął afrykańską przygodę - został włączony w skład Polskiego Zespołu Myśliwskiego, nazwanego od umiejętności pilotów „Cyrkiem Skalskiego”. Po powrocie do Wielkiej Brytanii dzielił się zdobytym doświadczeniem szkoląc młodych pilotów. W listopadzie 1944 r. objął dowództwo nad 308. Dywizjonem Myśliwskim. Był jego ostatnim dowódcą.

Po zakończeniu wojny podjął decyzję o powrocie do Polski, do rodziny. Wydawało mu się, że wraca opromieniony sławą asa myśliwskiego - od września 1939 do maja 1945 r. wykonał 246 lotów bojowych, podczas których zestrzelił 6 i 3/4 samolotu przeciwnika na pewno oraz 2 prawdopodobnie. Był odznaczony Virtuti Militari V kl., czterokrotnie Krzyżem Walecznych, brytyjskim Distinguished Flying Cross i holenderskim Vliegerkruis.

W realiach komunistycznej Polski te zasługi nic nie znaczyły. Karol Pniak został objęty „opieką” ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, miał problemy ze znalezieniem pracy i zarobieniem na utrzymanie rodziny. UB doskonale orientowało się w kontaktach Pniaka z miejscową inteligencją, a nawet (o zgrozo) z konsulem angielskim w Katowicach. Otoczono go agenturą, która miała zebrać dowody na jego dywersyjno-sabotażową działalność. Zdesperowany napisał list do Bolesława Bieruta, który nic nie pomógł. Bezpieka zakończyła rozpracowanie dopiero w listopadzie 1956 r. Wtedy też dostał satysfakcjonującą pracę w przedsiębiorstwie budowlanym w Krakowie. W 1959 r., z powodu choroby, przeszedł na rentę. Wykorzystał wolny czas na wznowienie kontaktów z przyjaciółmi z lotnictwa i spotkanią z młodzieżą.

Zmarł 17 października 1980 r. Kolega z dywizjonu pożegnał go żartobliwym wierszem:

„Lecz wezmę ja
Sznapsa lub dwa
Siądę gdzieś sobie w krzaku,
Wypiję raz
Na cały gaz!
Z żalu po starym PNIAKU”

[Następny Strona](#)



Karol Pniak, zdjęcie AIPN